

ZACZAROWANY OBRAZ

Historia która wam opowiem wydarzyła się w pewien szczególny dzień. A było to tak. Któregoś wieczoru wnuczek przybiegł do babci do kuchni, gdzie przygotowywała kolację i przestraszony wyszeptał „szybko babciu szybko, chodź zobacz”. Ona „się na mnie patrzy! Kto patrzy na ciebie Piotrusiu” spytała, „przecież w domu jesteśmy tylko my oboje? Chodź pokażę ci jej oczy patrz i patrz i ja się boję wyszeptał wystraszony Piotruś. Babcia poszła za wnuczkiem do pokoju, w którym się bawił i nikogo nie zobaczyła. Na ścianę babciu „popatrz na ścianę” ona „tam jest”. Zdumiona babcia popatrzyła na ścianę i zrozumiała. Wisiał na niej portret hinduski. Kobieta spowita w chustę patrzyła swymi smutnymi oczyma a jej wzrok zdawał się wodzić za nimi, w prawej ręce trzymała fujarkę. Obraz był stary wisiał w domu od lat i nigdy nie przyszło nikomu do głowy, że może kogoś wystraszyć. Babcia i wnuczek poszli spać, w nocy obudziła ich jakaś melodia. Okazało się, że to kobieta z obrazu gra na fujarce. Tęskna melodia opowiadała historię o zaklętej w różę hinduskiej księżniczce. A melodia która płynęła z fujarki opowiadał jak można ją odczarować i przywrócić do życia. Co należy zrobić, by królowna z róży stała się znowu dziewczynką? Piotruś i babcia pilnie patrzyli na ścianę i nagle zrozumieli! Fujarka była rozwiązaniem zagadki, bez przerwy był widoczny na ścianie jej cień, który zdawał się mówić „to ja, ja jestem przyczyną nieszczęść księżniczki! Rano babcia i Piotruś zabrali się pilnie do pracy. Obraz został zdjęty ze ściany. Okazało się, że z drugiej jego strony jest otwór w którym ukryta jest fujarka. Co to może znaczyć zdziwili się oboje. Piotruś przyłożył fujarkę do ust i zagrał. I wtedy smutne oczy z obrazu kobiety uśmiechnęły się a w jej ręku zamiast fujarki zobaczyli różę. Od tej pory kobieta z obrazu nigdy już nie spoglądała smutno. Jej oczy i usta uśmiechały się jak słońce na niebie w pogodny dzień. A róża którą trzymała w ręce miała piękny czerwony kolor jak chusta na głowie kobiety, która układała się niczym korona.

anilah